



Bartłomiej Borek

UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

 <https://orcid.org/0000-0002-7503-8703>

***Pszczoły* Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana Paralele i dysonanse**

Leopold Staff's and Bolesław Leśmian's *Bees* Parallels and Dissonances

Abstract: The text presents an interpretation of poetical pieces by Bolesław Leśmian and Leopold Staff with the same title: *Pszczoły* ("The Bees"). What constitutes the departure point for the said analyses is a prolific metaphor theme that has been present in interpretative discourse since Antiquity, namely that of the "bee-poet", but also identifying those insects with the Death, the mystery of existence, and with the being, all of which facilitates the reading of these two forgotten poems of Polish modernism in terms of the sacred (*sacrum*) and existence as well as the identity of beings (the latter category is referred to in interpretation via the ship of Theseus paradox).

Keywords: Bolesław Leśmian, Leopold Staff, *Pszczoły*, bees, death, being, ship of Theseus

Nieentomologiczne wprowadzenie

Święte, boskie, nietykalne, tajemne (KOPALIŃSKI, 1990, s. 304–342) – to tylko niektóre z określeń przypisywanych od starożytności pszczołom, stworzeniom wyjątkowym w wielu kulturach. Kolor pszczoł konotuje światło (słońce)¹, co wiąże owady z przestrzenią *sacrum*² – nie bez powodu pszczoły są określane mianem boskich robaków czy wysłanników nieba (BYSTROŃ, 1980, s. 88–89). Dostyc długo nie wiadano, w jaki sposób pszczoły przychodzą na świat, w wielu z mitycznych narracji przekonywano, że rodzą się na skutek boskiej ingerencji w świat postrzegalny (MUELLER, 2007, s. 240). Według przekazów apokryficznych, owady te były pierwszymi stworzeniami zamieszkującymi rajski ogród Eden (KOWALSKI, 1998, s. 485), w micie o dzieciństwie Zeusa zaś przedstawiono je jako opiekunki-karmicielki, dzięki którym możliwe było przetrwanie przyszłego władcy Olimpu w skalnej grocie (MUELLER, 2007, s. 241). Gdy mowa o sakralnym charakterze tych owadów, warto przypomnieć przekonanie antycznych pisarzy na

1 O motywach solarnych w liryce Młodej Polski pisał Jerzy KWIATKOWSKI (1977, s. 231–352).

2 Skojarzenie światła ze sferą *sacrum* to oczywisty wpływ filozofii Platonskiej, ale również wykładni biblijnej (SKAŁA, 2009/2010).

temat związku pszczół z prawdą – pszczeli miód wpływać miał na prawdomówność spożywającego (OŚWIĘCIMSKI, 1989, s. 175). Od innych istot odróżnia pszczoły rzekoma zdolność do transgresji – przekraczania granic życia i śmierci; ten aspekt wyjątkowo intrygująco jest zilustrowany w liryce Młodej Polski. Owa sugestia duchowej symboliczności owadziego rodu skłoniła uważnych obserwatorów z tamtego okresu literackiego do traktowania pszczół jako nietykalnych, takich, których nie można zabijać (BYSTROŃ, 1980, s. 92–93). Wśród twórców młodopolskich, w których twórczości odnaleźć można motyw pszczół, należy wskazać w szczególności Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana. „Pszczele” rozpoznania tych poetów pomieszczone zostały w utworach o identycznych tytułach: *Pszczoly*.

W poezji wyjątkowo często jakoś danego bytu – „najogólniejszego pojęcia, jakie umysł ludzki może wygenerować” (OSTASZ, 2001, s. 7–8) – świadczy o jego ontycznej możliwości do anamorfozy: im coś lepiej potrafi zmienić kształt, stawać się czymś innym niż pierwotnie jest, podlegać metamorfozie, tym bardziej ów byt funkcjonuje jako ciekawy poznawczo i jakościowo, wskutek czego zdaje się mieć również zdolności metafizyczne. Wynikiem tego rodzaju rozpoznań jest odnalezienie *sacrum* – doświadczenie tego, co nieodkryte, święte, tajemne, ale jednocześnie konieczne do zrozumienia celowości istnienia, wartości i roli człowieka w świecie. Zarówno Leśmian, jak i Staff na swój indywidualny sposób starali się w swoją opowieść o tajemnicy istnienia wpleść pszczoły. Wybór tych owadów wydaje się nieprzypadkowy nie tylko z powodu ich tajemniczej natury, z pewnością podyktowany był także świadomością twórców, że poetę do pszczoły porównywano już od antyku, co być może wynikało z paralelnych zdolności twórcy i pracowitego owada. Swego czasu Monika Szczot w swojej książce o klasycyzmie Staffa przekonywała, że „gdyby spróbować znaleźć wspólny mianownik dla wszystkich poetyckich kreacji Leopolda Staffa, to mogłaby nim być koncepcja pszczoły – »archipoety«, wiążąca się z literacką *mimesis* i definiowana jako zdolność twórczego wykorzystania materiału zgromadzonego przez tradycję” (SZCZOT, 2004, s. 250). Poeta jest zatem jak Platon w otoczeniu pszczół – tworzy dzieło wymowne, rodzące się w akcie epifanicznej aktywności bóstwa.

Pszczele strofy

Na początku niech przemówi Staff:

Złote księżniczki ulów, zabiegliwe pszczoły,
Pokorne służki pracy i mądrości boskiej,
Gościnny Piasta napój ślące stołom wioski
I świecami pobożnie zdobiące kościoły!

Wiecie z niemej, niebiańskiej natchnienia pogłoski,
Że słodkie, lecz i gorzkie są pomiędzy zioły:
Jako i człowieczemu sercu czas wesoły
Znaczony jest wśród godzin i jest pora troski.

Wszelka słodycz żywota ze słodyczą ziela
Styka się w czarze miodu, o, pasiek dziewice,
W lepkich jak usta szczęścia godzinach wesela.

Gdy gorycz ziół i gorycz żywota się wciela
I skupia w wosk przejrzysty jak cierpienia lice,
W wosk, z którego śmierć lepi nam bladą gromnicę.
(STAFF, 1919, s. 40)

Następnie głosu użyjemy Leśmianowi:

W zakamarku podziemnym, w mieszkalnym pomroku,
Gdzie zmarły, zamiast dachu, ma nicość nad głową,
W pewną noc Wiekuistą, a dla nas – Lipcową
Coś zabrzękło... Śmierć słyszy i przynagla kroku...

A to – pszczoły, zmyliwszy istnienia ścieżynę,
Zboczyły do tych pustek, jak do złego ula!
Rój się iskrzy tak obco, tak brzęcząco hula,
Że strach w mroku tę jurną ujrzyć pozłocinę!...

A zmarli w zachwyceniu, żrenicę rozwiewną
Przesłaniając od blasku skruszałych rąk wiórem,
Tłoczą się cień do cienia i wołają chórem:
– „To – pszczoły! Pamiętacie? To – pszczoły na pewno!”

Przytłumione snem bóle na nowo ich trawiają!
Wdzięczni drobnym owadom za zbudzoną ranę,
Z wszystkich sił swej nicości patrzą w skry zbłąkane,
Co wzdłuż śmierci i w poprzek żywcem się złotawiają...

Znali niegdyś te cudła złotego pomiotu,
A dzisiaj, zaniedbani w swych mgieł niedobrzysku,
Podziwiają skrzydlatą szaradę rozbłysku
I chyżą łamigłówkę brzęczącego lotu!

Ale, drogę powrotną zwęszywszy w odmęcie,
Pszczoły lśnią się gromadą już co chwila rzadszą,
Już – w świat się przedostając, gasną na zakręcie, –
Już ich – nie ma! – A oni wciąż patrzą i patrzą...

(LEŚMIAN, 1936, s. 57–58)

Choć utwory noszą jednobrzmiące tytuły, rzeczywistości w nich opisane zdają się skrajnie różne. Pierwszy liryk otwiera pochwałą „złotych księżniczek ulów”, „pokornych służek pracy i mądrości boskiej” – wyliczenie bezpośrednio nawiązuje do tradycji przedstawiania pszczół, przywołuje status tych świętych owadów. Nie ma żadnej wątpliwości, że bohaterkami, kanwą rozmyślań poety, będą właśnie pszczoły. Nieco inaczej sytuacja przedstawia się w dziele Leśmiana. Otwierający je tetrastych jest znacznie mniej klarowny znaczeniowo. Jeśli w wierszu Staffa pszczoły przedstawione są bezpośrednio, to w utworze Leśmiana ich obecność jest jedynie sugerowana przez sensoryczne zdolności owadów, mianowicie wydawanie dźwięku – bzyczenie.

O pszczołach Leśmiana wspomina bezpośrednio dopiero w kolejnej strofie. Nie czyni tak bez powodu. Przed pszczołami wprowadza innego bohatera utworu – Śmierć, byt, który można kojarzyć z pszczołami, bo to one przecież mają umiejętności przekraczania granicy życia i śmierci³. W liryku Leśmiana skojarzenie, że pszczoły to życie, zostaje przewartościowane – pszczoły nie zapowiadają życia, ale Śmierć zapowiada pszczoły – byt, przypomnijmy: święty, boski, nietykalny, tajemny. Także Staffowskie pszczoły, co pokażą kolejne wersy, staną się zapowiedzią obecności śmierci w świecie. W życiu człowieka jest czas zarówno na wesele, jak i na troskę. Pszczoły z ich zdolnością łączenia przeciwieństw⁴ są niczym mediatorki między światami postrzegalnym i nadmysłowym, mogą patronować człowiekowi w jego ambiwalentnym istnieniu.

Porównanie utworów Staffa i Leśmiana

„Literatura, w tym także wielka literatura, nie żyje sama sobą, żyje tym również, co się o niej mówi i pisze” – przekonywał swego czasu Michał GŁOWIŃSKI (1981, s. 5). Rozliczne studia poświęcone autorowi *Pana Błyszczczyńskiego*, jak również niekończące się debaty nad jego twórczością poświadczają trafność tego spostrzeżenia.

Choć o autorze *Łąki* napisano tysiące stron, niewielu badaczy pokusiło się o omówienie ujętego w tytule szkicu liryku. Nawet najznamienitsi monografiści Leśmiana, jak Michał GŁOWIŃSKI (1981), Anna CZABANOWSKA-WRÓBEL (2009), Żaneta NALEWAJK-TURECKA (2015), czy inni piszący o tym wybitnym poecie doby modernizmu (KARPOWICZ, 1975; NYCZEK, 1976; ROWIŃSKI, 1982; CIEŚLAK, STELMASZCZYK, 2000, 2001; STALA, 2001; MARKOWSKI,

³ Starożytni Grecy umieszczali na grobach wizerunek pszczoły – z wiarą, że owad będzie miał udział w życiu wiecznym zmarłego.

⁴ *Coincidentia oppositorum* (złanie przeciwieństw) to idea, o której napisano już wiele. Warto odesłać czytelnika choćby do artykułu Jarosława Frontczaka, który rozpatrywał ten problem w zestawieniu z kulturowym waloryzowaniem przeciwieństwa góra – dół (FRONTCZAK, 1996, s. 57, 60; por. PRZYBYŚLAWSKI, 2004).

2007; BONIECKI, 2008; SZWED, 2014) nie uznali (prawdopodobnie) przekazu zawartego w *Pszczółach* za wystarczająco atrakcyjny, by przeznaczyć mu odrębne studia. Co prawda, niekiedy o liryku się wspomina, nie czyni się jednak z niego centrum poważniejszych dyskusji. A szkoda, bo tekst to znacznie bogatszy w znaczenia niż zdaje się sugerować jego recepcyjna absencja. Podobnie brak zainteresowania *Pszczółami* Staffa. Nie znalazł się ten utwór w monograficznym ujęciu twórczości autora *Natchnienia*, nie omówiła go Monika SZCZOT (2004), nie ma interpretacji sonetu w studiach historycznoliterackich poświęconych Staffowi i Różewiczowi (WÓJCIK, 1999)⁵. Snuć można domysły, że *Pszczóły* Leśmiana i Staffa nie spodobały się literaturoznawcom, choć niewykluczone, że nie tyle się nie spodobały, ile nie zostały dostrzeżone, pominięto je na rzecz omówienia innych, równie intrygujących (ze względu nie tylko na tematykę, lecz także kunszt poetycki) utworów.

Akcja *Pszczół* Leśmiana rozgrywa się, jak w wielu wierszach tego poety, w przestrzeni niemożliwej do szczegółowej kategoryzacji. Wiadomo jedynie, że jest tą przestrzenią grobowiec, a zatem to przestrzeń zamknięta, ograniczona. Paradoksalnie jednak ograniczoność owej lokacji rozszerzają (lub burzą) pojęcia typu: **nicość**, **wieczność** czy **pustka**. Użycie przyimka komunikacyjnego „zamiast” („Gdzie zmarły, zamiast dachu, ma nicość nad głową”), wskazującego na zastępnik, nadaje funkcjonalnie kontrastowego znaczenia przedmiotowi zastępującemu. W tej sytuacji „dach” zastąpiony zostaje przez „nicość”, która rzecz jasna jest skrajnie różna od materialnego dachu, niemniej pełni tę samą funkcję, jest „nad” człowiekiem i odgranicza go od tego, co ponad nicością. Można więc wnioskować, że dla Leśmiana nicość nie jest końcem rzeczywistości postrzegalnej przez zmysły ludzkie, poza nią również coś jest, tak jak ponad dachem jest niebo.

Strofa otwierająca sonet Staffa ma charakter apostroficzny, nie służy wyłącznie ujawnieniu postaci utworu. Pochwalny ton pierwszej z części opisowych sugeruje gloryfikację, swego rodzaju cześć dla owadów. Persona liryczna zachwyca się dobrami, które mogą być zaferowane człowiekowi przez boskie wysłanniczki: nie dość, że pszczoły karmią głodnych (produkują miód), to jeszcze oświecają mroki w świątyniach (pszczeli wosk służy, także dziś, do produkcji świec), gdzie spragnieni kontaktu z bóstwem przybywają doświadczyć *sacrum*. Wniosek z tego, że pszczoły w wyobraźni ludu pełnią rolę pośredniczek między człowiekiem a Bogiem.

Uwielbienie dla pszczół jednak cichnie wraz z tokiem wiersza. W kolejnych strofach następuje zmiana sposobu mówienia o pszczółach. Nie są one już centralnym punktem dzieła, pełnią

⁵ Omówienia *Pszczół* nie ma także w erudycyjnej pracy zbiorowej *Poezje Leopolda Staffa* (CZABANOWSKA-WRÓBEL, STAŁA, PRÓCHNIAK, red., 2006).

raczej funkcję pretekstu do mówienia o ludzkiej egzystencji. Niemniej nie zostają w żaden sposób uprzedmiotowione, reifikacja nie ma tu miejsca, gdyż każdorazowe napomknięcie o owadach jest zwieńczone wyliczeniem ich zasług i bytowej tajemniczości.

Leśmianowskie córki nieba, boskie posłanki, księżniczki ulów egzystowały do tej pory na ziemi, tak samo jak pszczoły Staffa. Ich domem jednak był nieboskłon – latały i głośiły⁶ zapewne obecność idealnego kreatora. Te doskonałe byty postąpiły wszakże w sposób nieroztropny. Gdy wkroczyły do podziemnego świata, będącego niczym „zły” ul, obudziły zmarłych. Obecność pszczelej gromady przerwała grobową drętwotę i skłoniła odeszłych z tego świata do ponownego przemówienia, co znaczące – przemówienia chórem! Gromady zmarłych w oszołomieniu zaczęły wspominać to, co przywodziło im na myśl chwile sprzed śmierci. Radość z kontaktu zmarłych z żywym bytem okazała się niezbyt długa. Opuszczające grób pszczoły pozostawiły zmarłych w przerażeniu, milczeniu i poczuciu bycia niezrozumianymi. Potęgująca z każdą chwilą cisza wzmagająca uczucie bezbrzeżnego żalu, tęsknoty zmarłych za światem.

Do tej pory w badaniach nad literacką spuścizną Leśmiana wyeksterioryzowano, obecne także w *Pszczołach*, motywy nicości i niebytu. Zwrócono ponadto uwagę na waloryzowaną negatywnie przestrzeń i jej wpływ na sytuację liryczną. Analizie wielokrotnie poddawano dychotomiczny sposób kreowania akcji dzieł poety, na które składa się i wola życia (woluntaryzm)⁷, i strach przed ponowną egzystencją (można to zaobserwować w utworach: *W czas zmartwychwstania*, *Zdziczenie obyczajów pośmiertnych*, *W zakątku cmentarza*), nadzieja przy jednoczesnym jej braku. Niejednokrotnie wspomniano też o ontologii świata przedstawionego, rozmyślano nad zmiennością bytów w zetknięciu z – jak to zwykło się szumnie określać – „drugą stroną”. Niestety tego rozpoznania nie poczyniono w odniesieniu do *Pszczoł*.

Wszechobecna w całej twórczości Leśmiana Śmierć – pełniąca w *Pszczołach* funkcję rewelatorki filozofii – pozwala na przywołanie intrygującego po dziś dzień antycznego paradoksu statku Tezeusza⁸. Oparte na tym paradoksie rozważania wokół proble-

6 Prosty lud przekonany był o zdolnościach pszczoł do kontaktu z człowiekiem, nawet kontaktu słownego.

7 Wiersz zdaje się również aktualizować Bergsonowską ideologię czynu (tu: jako istnienia, trwania) – pisała o tym PODRAZA-KWIATKOWSKA (1985, s. 314–339).

8 Ważność rozważań nad ideą paradoksu statku Tezeusza podnoszono wielokrotnie. Choć współcześnie czyni się to nader rzadko, przed laty ogień tej dyskusji gorzał znacznie mocniej, świadczą o tym choćby opublikowane w jednym z czasopism artykuły na ten temat (TĘDZIAGOLSKA, 1995; ENGEL, NEF, 1996; GARBACZ, 2002; ODROWĄŻ-SYPNIEWSKA, 2002; GRYGIANIEC, 2005; ŻABSKI, 2008). Co ciekawe, ostatni tekst (ŻABSKI, 2008) jest próbą zebrania wniosków z wcześniejszych rozważań publikowanych na łamach „Filozofii Nauki”.

mu tożsamości bytu ukazują takie możliwości wykorzystania filozoficznych dociekań, by zadowoleni byli zwolennicy przeciwnych poglądów w sporze o to, czy jeśli dany byt przyjmie nowe elementy, to stanie się bytem nowym czy jednak pozostanie tym samym. Gdy Leśmian mówi o dwóch bytach – zmarłych i pszczołach – czyni je ontycznie nierównoważnymi, rozgranicza je. Z jednej strony mamy do czynienia z wyższymi bytami (ludźmi), z drugiej zaś z bytami skromniejszymi jakościowo i poznawczo (owadami). Istotna w rozważaniach o utworze Leśmiana może być też idea monad (autorstwa Gottfrieda Wilhelma Leibniza), wedle której każda monada ma możliwość indywidualnego, zależnego od jej zdolności percepcyjnych odbierania bodźców ze świata zewnętrznego. W tym przypadku możliwości poznawcze pszczoł, w rzeczywistości ograniczone, jakby uśpione, poeta zmienia w ten sposób, że pszczoły wydają się mieć większe zdolności percepcyjne niż człowiek. Byt ludzki po śmierci traci swoje pierwotne właściwości, jak pamięć czy zdolność rejestrowania i ponownego eksplikowania wrażeń zmysłowych. Zmarły w niedostępnej żywym przestrzeni śmierci podlega ontycznej zmianie. Inaczej jest w przypadku pszczoł: istoty te, „zmyliwszy istnienia ścieżynę”, nie doświadczają bytowej deformacji. Mimo że są w miejscu zwanym domem zmarłych, fizyczność pszczoł nie zmienia się. Dwa byty, istniejąc w tej samej przestrzeni, nie ulegają temu samemu prawu – wyłącznie jedna ze struktur podlega postrzegalnemu oddziaływaniu tegoż miejsca. Człowiek, w przeciwieństwie do pszczoł, w świecie zmarłych nie jest już tym, kim był za życia.

Jak paradoks statku Tezeusza ma się do sytuacji lirycznej dzieła Leśmiana? Tak jak dla jednych myślicieli statek Tezeusza po odnowieniu (dodaniu nowych desek) był już innym statkiem, tak ludzie w liryku, gdy skończyli ziemskie życie, ulegli zmianie, którą wywarła na nich nowa przestrzeń. Byli jednak zwolennicy poglądu, że po odnowieniu statek Tezeusza nadal pozostaje tym samym statkiem. Idealnym analogonem tego poglądu będzie w wierszu owadzie egzemplum. Trzeba zauważyć, że ów „zakamarek podziemny” nie wpływa na materialną zmianę pszczoł. Nie należy zapominać, że choć pszczoły w wyniku kontaktu z miejscem śmierci nie uległy fizycznej zmianie, to jakaś zmiana jednak zaszła. Choć zewnętrznie się nie zmieniły, ich wnętrze naznaczone zostało szaleństwem. Nie bez powodu zdaje się poeta używać w stosunku do pszczoł silnie waloryzowanego emocjonalnie rzeczownika „odmęt”. Pszczoły, po zetknięciu się ze światem zmarłych, natychmiast odlatują, wręcz z niego uciekają. Czyżby pszczela monada zyskała świadomość istnienia wyższych struktur i uciekła przed śmiercią?

Podobnie dzieje się w utworze Staffa. Podmiot liryczny zwraca się do ludzkości, by przypomnieć o naturze człowieka, jako przykład wykorzystuje życie pszczelej gromady. Człowiek to istota,

której życie wyznaczają dwa wydarzenia: narodziny i śmierć. O tej prawdzie jako pierwszym należy powiedzieć tym, którzy zaczynają żyć bezrefleksyjnie. Życie, w którym nie pamięta się o śmierci, w tradycji ludowej uchodziło za grzech – dawniej nieświadomość siebie była postrzegana jako zasadnicze zaniedbanie względem przodków i potomnych. Pszczoła – jako boski owad – okazuje się idealnym narzędziem do przypomnienia o śmiertelności człowieka. W końcu to pszczoła jest ową Boską córą mogącą wyjaśnić tajemnice istnienia.

Jak miałyby wyglądać takie przypomnienie człowiekowi o czekającej go śmierci? Wydaje się, że zasadniczą regułą przypomnienia ma być wieloetapowość – stopniowe odkrywanie pamięci. Zwracający się do ludzi podmiot liryczny – przypominający swego rodzaju proroka – przestrzega społeczeństwo, iż pszczoły, choć pozwalają na kontakt ze sferą świętości, nie czynią tego, by człowiekowi dać wyłącznie przyjemność. Ich aktywność ma o wiele głębsze znaczenie. Pszczeli wosk, z którego ludzie kształtują świece, ma przypomnieć o śmierci przynaglającej kroki każdego poranka. Przywołanie w utworze „bladych gromnic” okazuje się zabiegiem zlania przeciwieństw – z jednej strony świece konotują (przez swój blask) prawdę, przestrzeń *sacrum*, z drugiej zaś skupiają uwagę człowieka na nieuniknionym końcu ludzkiej wędrówki po ziemi.

Pszczoły wykreowane przez Leśmiana wydostały się z ramion śmierci, którą zapowiedziały ludzkości pszczoły Staffa. Potrafią zatem mówić o śmierci, obcować z nią i ją pokonać. Świadomość tego mają także zmarli w liryku Leśmiana, przyglądający się świetlistym istotom. Po odejściu „lśniącej gromady” wzrok zmarłych utkwiał w miejscu, przez które drobiny stworzenia wydostały się na powierzchnię do świata żywych. Możliwe, że spojrzenie ludzi, traktowane do tej pory w badaniach jako melancholijne wspomnienie utraty, jest w rzeczywistości pozyskaniem przez zapatrzonych wiedzy, jakoby możliwe było przekroczenie tej swoistej linii demarkacyjnej między światami – dokonanie „wyłomu” w bycie. Uśpiona czujność zmarłych nie jest wyłącznie biernością, pełni raczej funkcję dowodu na ich gotowość do aktu transgresji, wydostania się z objęć śmierci i powrotu do świata, z którego zmarłym nakazane było odejść⁹.

⁹ Ważne rozpoznanie dotyczące Pszczół poczyniła Agata Skała, która sklasyfikowała stany umarłych w twórczości Leśmiana. Przypomniała, że starożytni Rzymianie byli przekonani o istnieniu duszy w obecności swego rozkładającego się ciała. Dokładnie taki sam obraz martwoty przedstawia Leśmian. Ta uwaga pozwala doszukiwać się w dziele autora *Sadu rozstajnego* wątków o proveniencji antycznej (SKAŁA, 2012, s. 261).

Zamiast podsumowania

Pszczoły to niezwykle owady. I Staff, i Leśmian zauważyli tę ich wyjątkowość. Wykreowali odmienne obrazy stworzeń oparte na zbliżonych założeniach. Pszczoły spotykają się z człowiekiem w tym, co nieuchronne. Towarzyszą mu w momencie rozstania się z ziemskim światem, przygotowują do zetknięcia z nieznaną, mroczną i zimną przestrzenią śmierci. Choć owady kojarzone są powszechnie z roślinnością, stają się częścią świata ufundowanego na micie antywegetacji¹⁰; pełniąc rolę mediatora między dwiema zasadami – życia i śmierci, zacierają granice poznania.

Pszczoły w sonecie Staffa nie są bezpośrednimi bohaterkami dzieła, zdają się funkcjonować na zasadzie przywołania, to one jednak zostają bezpośrednio wyeksponowane już w pierwszych słowach liryku. W wierszu Leśmiana informacje o pszczołach odsłaniane są stopniowo. Dodatkowo są one uczestniczkami świata przedstawionego, wpływają na sytuację przedstawioną i jej właściwych bohaterów – umarłych. W utworach obydwu poetów pszczoły są w centrum uwagi, tylko u Leśmiana jednak biorą udział w zdarzeniach – budzą zmarłych. Jeśli Staffowskie pszczoły pośredniczą między człowiekiem a Bogiem, Leśmianowskie zaś budzą zmarłych do życia, to skojarzenie z ofiarą Jezusa, jego umiejętnością wskrzeszania nie wydaje się nadinterpretacją. Pszczoła to owad mogący zarówno przypominać, zapowiadać śmierć, jak i od niej ocalać. Kojarzone z cierpieniem żądlenie okazuje się dla zmarłych wybawieniem.

Mimo że motywy solarne nie są tu przywołane wprost, okazuje się, że wspomniane we wstępie powiązanie pszczoły ze słońcem (światłem w ogóle) wybrzmiewa wcale nie tak skromnie. Pszczoły Staffa mają złoty kolor, natomiast Leśmianowska gromada nazywana jest „złotą pozłociną”, której widok w chwili odlotu może patrzącemu przywołać na myśl zachodzące słońce. Pojawienie się pszczoł przypomina zatem odchodzenie nocy, budzenie się świata do życia, ich odejście zaś – powolne umieranie.

Oczywiście nie można pominąć tego, że nastroje wierszy Staffa i Leśmiana są odmienne. Pszczeli sonet utrzymany został w barwach jasnych, to przestrzeń żywej natury, choć o niej bohater – nauczyciel ludu – nie wspomina w ogóle. Niemniej wrażenie przestrzenności i nieograniczoności miejsca, w którym podmiot się znajduje, potęguje piękno tej sytuacji. Leśmian przenosi czytelnika do krainy śmierci, grób okazuje się „złym ułem”, w którego korytarzach przypadkiem zagubiły się pszczoły. Światło ich odwłoków jest jedynym elementem oświetlającym to przerażające miejsce. W przeciwieństwie do Staffowskich pszczoł owady Leśmiana jawnie przekraczają granicę, pozwalając na doświad-

¹⁰ Więcej o micie antywegetacji i przestrzeniach śmierci w *Młodej Polsce* pisalem w innym miejscu (BOREK, 2018).

czenie transgresji również człowiekowi. W *Pszczółach* Staffa brak kontaktu bezpośredniego człowieka z pszczołami, podkreślona została raczej ich funkcja mediatorska. Pszczół Staffa nie ma w dziele, czytelnik jednak wyobraża sobie ich wygląd, ich obecność w świecie opisywanym przez podmiot liryczny. Leśmianowskie pszczoły ranią zmarłych – swym widokiem wzniecają tęsknotę, której nie da się zaspokoić. Dokonują tego aktu w szale, zagubieniu, aktywność pszczół jest efektem pomyłki. Zbudzenie zmarłych dokonało się w sposób niezaplanowany, gdyż po chwili obecności w grobie pszczoły zostawiły ludzi w tragicznej sytuacji niewiedzy.

Choć o podobieństwach twórczości Staffa i Leśmiana i różnicach między tymi twórczościami pisano już wielokrotnie¹¹, materiał analityczny wciąż pozwala na nowe odczytania, mogące wskazywać na zbliżone, ale też często skrajnie odmienne, postrzeganie świata przez autorów jednych z najpiękniejszych dzieł polskiego modernizmu. Wspólny temat to tylko punkt wyjścia, pokazuje, że możliwości jego ujęcia są nieograniczone. To, co w kulturze zapowiada życie, obfitość czy szczęście, może jednocześnie generować śmierć, rachityczność i żałobę. Obrona przez poetów materia liryczna (pszczoły) okazuje się idealnym medium do zobrazowania uprzywilejowanej w polskim modernizmie zasady *coincidentia oppositorum*.

Bibliografia

- BONIECKI Edward, 2008: *Archaiczny świat Bolesława Leśmiana. Studium historycznoliterackie*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- BOREK Bartłomiej, 2018: „Która przyjdzie” Wincentego Korab-Brzozowskiego i „O przyjdź!” Stanisława Korab-Brzozowskiego. *Paralela światów śmierci w bliźniaczych wierszach braci Brzozowskich*. „Świat Tekstów. Rocznik Słupski”, nr 16.
- BOREK Bartłomiej, 2019: *Paralela zwierciadlanych pejzaży narcystycznych w wybranych utworach Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana*. „Heteroglossia”, nr 9.
- BYSTROŃ Jan Stanisław, 1980: *Pszczoły w pojęciach i zwyczajach ludu*. W: IDEM: *Tematy, które mi odradzano*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- CIEŚLAK Tomasz, STELMASZCZYK Barbara, red., 2000: *Twórczość Bolesława Leśmiana. Studia i szkice*. Kraków: Universitas.

11 Wspomnieć należy przede wszystkim erudycyjną pracę Anny CZABANOWSKIEJ-WRÓBEL (2009). O podobieństwach wodnych pejzaży i reinterpretacji motywu Narcyza w twórczości poetów pisałem w artykule, który ukazał się na łamach czasopisma „Heteroglossia” (BOREK, 2019).

- CIEŚLAK Tomasz, STELMASZCZYK Barbara, red., 2001: *Poezje Bolesława Leśmiana. Interpretacje*. Kraków: Universitas.
- CZABANOWSKA-WRÓBEL Anna, 2009: *Złotnik i śpiewak. Poezja Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana w kręgu modernizmu*. Kraków: Universitas.
- CZABANOWSKA-WRÓBEL Anna, STAŁA Marian, PRÓCHNIAK Paweł, red., 2006: *Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- ENGEL Pascal, NEF Frédéric, 1996: O tożsamości, nieostrości i istotach przedmiotów. „*Filozofia Nauki*”, nr 4.
- FRONTCZAK Jarosław, 1996: *Poszukiwanie paradygmatu*. „*Sztuka i Filozofia*”, nr 11.
- GARBACZ Paweł, 2002: *Relatywna identyczność i nieodróżnialność*. „*Filozofia Nauki*”, nr 10.
- GŁOWIŃSKI Michał, 1981: *Zaświat przedstawiony. Szkice o poezji Bolesława Leśmiana*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- GRYGIANIEC Mariusz, 2005: *Genidentyczność a metafizyka persystencji: endurantyzm, perdurantyzm i eksdurantyzm*. „*Filozofia Nauki*”, nr 2.
- KARPOWICZ Tymoteusz, 1975: *Poezja niemożliwa. Modele Leśmianowskiej wyobraźni*. Wrocław: Ossolineum.
- KOPALIŃSKI Władysław, 1990: *Pszczoła*. W: IDEM: *Słownik symboli*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- KOWALSKI Piotr, 1998: *Leksykon – znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*. Warszawa–Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- KWIATKOWSKI Jerzy, 1977: *Od katastrofizmu solarnego do synów słońca*. W: *Młodopolski świat wyobraźni*. Red. Maria PODRAZA-KWIATKOWSKA. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- LEŚMIAN Bolesław, 1936: *Pszczoły*. W: IDEM: *Napój cienisty*. Warszawa: nakładem Jakuba Mortkowicza.
- MARKOWSKI Michał Paweł, 2007: *Polska literatura nowoczesna. Leśmian, Schulz, Witkacy*. Kraków: Universitas.
- MUELLER Mariusz, 2007: *Owadzi świat w poezji ks. Twardowskiego: rzeczywistość znaku – rzeczywistość mitu*. W: *Wokół twórczości ks. Jana Twardowskiego*. Red. Andrzej SULIKOWSKI. Szczecin: Print Group Daniel Krzanowski.
- NALEWAJK Żaneta, 2015: *Leśmian międzynarodowy – relacje kontekstowe*. Kraków: Universitas.
- NYCZEK Tadeusz, 1976: *Bolesław Leśmian*. Wrocław: Ossolineum.
- ODROWĄŻ-SYPNIEWSKA Joanna, 2002: *Zmiana, trwanie i nieostrość*. „*Filozofia Nauki*”, nr 10.
- OSTASZ Lech, 2001: *Dane dostarczane przez naukę i ontologiczna teoria dziedzin bytu*. „*Humanistyka i Przyrodoznawstwo*”, nr 7.
- OŚWIĘCIMSKI Stefan, 1989: *Zeus daje tylko znak, Apollo wieszczy osobiciście. Starożytne wróżbiarstwo greckie*. Wrocław: Ossolineum.
- PODRAZA-KWIATKOWSKA Maria, 1985: *Gdzie umieścić Leśmiana?* W: EADEM: *Somnambulicy – dekadenci – herosi. Studia i eseje o literaturze Młodej Polski*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

- PRZYBYŚLAWSKI Artur, 2004: *Coincidentia oppositorum*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- ROWIŃSKI Cezary, 1982: *Człowiek i świat w poezji Leśmiana. Studium filozoficznych koncepcji poety*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SKAŁA Agata, 2009/2010: *W poszukiwaniu prawdy o człowieku. „Diokles” Henryka Sienkiewicza. „Estetyka i Krytyka”, nr 2/1.*
- SKAŁA Agata, 2012: *Demonologia słowiańska w twórczości Bolesława Leśmiana*. W: *Leśmian nowoczesny i ponowoczesny*. Red. Bogusław GRODZKI, Dariusz TRZEŚNIEWSKI. Radom: Wydawnictwo Politechniki Radomskiej.
- STAFF Leopold, 1919: *Pszczoły*. W: IDEM: *Ścieżki polne*. Warszawa: nakładem Jakuba Mortkowicza.
- STAŁA Marian, 2001: *Trzy nieskończoności. O poezji Adama Mickiewicza, Bolesława Leśmiana i Czesława Miłosza*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- SZCZOT Monika, 2004: *Klasycyzm Leopolda Staffa*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- SZWED Piotr, 2014: *Oddalenie. Poezja Bolesława Leśmiana wobec romantyzmu polskiego*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- TĘDZIAGOLSKA Joanna, 1995: *Identyczność. (Przyczynek do słownika filozoficznego)*. „Filozofia Nauki”, nr 1–2.
- WÓJCIK Włodzimierz, 1999: *Staff i Różewicz. Studia historycznoliterackie*. Katowice: Kwartalnik Literacki „Fa-Art”.
- ŻĄBSKI Eugeniusz, 2008: *Notka o paradoksie statku Tezeusza oraz identyczności genetycznej*. „Filozofia Nauki”, nr 16.